MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

WYDAWANY PRZEZ ODDZIAŁ WARSZ. POLSKIEGO TOW. HERALDYCZNEGO

Nr. 11. Warszawa, Listopad 1936. Rok XV.

Organ Polskiego Towarzystwa Heraldycznego.
Składka członkowska 24 zł. rocznie.
Nowi członkowie wpłacają ponadto 5 zł. wpisowego.
Sprawy przyjęcia nowych członków załatwia Skarbnik tel. 8-05-22.

Konto P. K. O. № 21.621 Oddział Warszawski P. T. H.
Konto P. K. O. № 153.091 Oddział Lwowski P. T. H
Korespondencję i artykuły nadsyłać pod adresem:
Tow. Heraldyczne, Bibl. Ord. Krasińskich, Okólnik 9.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.

(W RAZIE PRZEWIDZIANEJ ODPOWIEDZI, ZAŁĄCZYĆ DO LISTU ZNACZEK POCZTOWY).

Treść:

Szlachta-mieszczanie w Wielkopolsce XV w. (1400—1475)

c. d.

W latach następnych liczba mieszczaństwa, które wyszło ze szlachty, i wyrazistość tego właśnie stosunku jeszcze wzrasta. W życiu miasta osoby pochodzenia szlacheckiego zdobywają sobie niejednokrotnie znaczny wpływ, ale nie brak ich także na mniej znacznych stanowiskach i przy skromnych warsztatach rzemieślniczych, które to zajęcia, według utartej opinji, stoją w sprzeczności z ich szlachecką godnością. Tymczasem poświęcenie się tego rodzaju zatrudnieniom nie przeszkadza im w dalszym ciągu używać tytułu „nobilis", czy nawet „generosus", który często łączą z właściwym mieszczanom tytułem „providus" lub nieco bardziej cenionym „circumspectus", a z reguły też łączą z określeniem „civis de Kalis", świadczącym o ich przyjętem i uznawanem obywatelstwie miejskiem. Nie ustają również, a może nawet wzmagają się liczebnie małżeństwa wzajemne między stanem szlacheckim ziemiańskim i stanem miejskim. Związek ze wsią mieszczan pochodzenia szlacheckiego niekiedy ustaje, a niekiedy utrzymuje się nadal w postaci dzierżawienia gruntów we wsi rodzinnej. Ostatni wypadek zachodzi częściej zwłaszcza w stosunku do kobiet wydanych do miasta za mąż, ale następnie dziedziczących po swych krewnych.

Lista mieszczan ze szlachty w Kaliszu jest stosunkowo bardzo długa dla lat następnych. W czwartym dziesiątku lat w. XV znaczną rolę odgrywa znany nam już Jędrzych z Kotlina. Tytułu „nobilis", w odróżnieniu od wielu innych mieszczan pochodzenia szlacheckiego, używa stale. Mimo to można o nim powiedzieć, że całą duszą wszedł w życie miejskie. Dawny burmistrz z przed lat dziesięciu wyjątkowo

tylko w r. 1431 występuje w aktach bez żadnego urzędu miejskiego [129]. W zapisie niedatowanym ściśle, ale pochodzącym z czasu około r. 1437, tenże „nobilis" jest rajcą miejskim [130]. W latach 1433, 1434 i 1435, a więc wcześniejszych od daty poprzedniego zapisu, był również rajcą miejskim [131]. W latach 1436 i 1437 najpierw rajcą a następnie ponownie burmistrzem [132]. W następnym roku 1438 był znowu rajcą, ale prawdopodobnie wpływowym, skoro wymieniany jest w aktach bezpośrednio po ówczesnym burmistrzu Januszu golarzu, który do szlachty nie należał, a przed innym znanym w tym czasie w Kaliszu mieszczaninem i rajcą, Wacławem Hamplem [133]. W r. 1439 natomiast czynnym rajcą już nie był, skoro jest nazwany tylko „nobilis" i „civis" [134]. Ze znanych nam poprzednio osobistości miejskich zasługuje również na uwagę szlachcic i mieszczanin kaliski Mikołaj, który przez szereg lat następnych pełnił funkcję wicenotarjusza ziemskiego kaliskiego. Trzeba przyznać, że jako szlachcic mieszkający w Kaliszu do tej funkcji szczególnie się nadawał. Ale nie był on tylko szlachcicem mieszkającym w mieście, lecz obywatelem miejskim. Dlatego też nigdy przy jego osobie nie opuszczono dodatku „civis de Kalis", gdy tymczasem określenia takie jak „nobilis dominus... civis" występują na zmianę ze skromniejszem „circumspectus.. civis" [135]. Wśród szeregu innych szlachty-mieszczan w Kaliszu tytuł „nobilis" jak gdyby wychodził z użycia. Dotyczy to w szczególności Stanisława Sierpowskiego (dawniej „nobilis ac circumspectus" — teraz już tylko „providus") [136], Jana Wąsa, który w r. 1438 był rajcą miejskim, ale tak w tym roku jak i w latach bezpośrednio poprzedzających był już tylko zwykłym „civis", bez dawniejszego „nobilis" [137], Jana Długosza, który wyzbył się również dawnej podwójnej tytulatury i pozostał wyłącznie przy tytulaturze miejskiej [138], i wreszcie samego Święszka Biernackiego [139]. Katarzyna Tomkowa, występująca w aktach około r. 1434, nie jest prawdopodobnie identyczną z dawniej nam znaną tegoż imienia, skoro mąż tamtej, również Tomek, był kupcem, a tej krawcem. Bardzo znaczne rozpowszechnienie samego imienia Katarzyny w tym czasie tłumaczy nam w zupełności podobną zbieżność. A tymczasem nasza Katarzyna zasługuje również na baczną uwagę. Nigdzie wprawdzie nie występuje z tytułem „nobilis", a to samo dotyczy również jej męża, mimo to jest niewątpliwie szlachcianką, tak samo jak i Jadwiga („honesta domina"), żona innego krawca kaliskiego, a mianowicie Piotra. Obydwie mieszczki wyszły z tej samej wsi, zamieszkałej przez drobną szlachtę, a mianowicie z Głósek. Obydwie też posiadały prawo do działów dziedzicznych w tejże wsi. Jadwiga wyzbyła się swego działu na rzecz mieszczanina kaliskiego Wojciecha [140]. Katarzyna nadal pozostała dziedziczką [141]. W sprawie stosunków pokrewieństwa obydwóch mieszczek i krawcowych kaliskich zapis wyraźnie stwierdza o Jadwidze, że była rodzoną siostrą drobnych szlacheckich dziedziców tej wsi [142]. Katarzyna prawdopodobnie nie była jej rodzoną siostrą, lecz dalszą krewną. Inna dziedziczka z Głósek, jak się zdaje siostra Katarzyny, imieniem Małgorzata, została mniszką w klasztorze cystersek w Ołoboku. Ojciec jej,

---

[129] Pyzdr. XI. 16 v. 1431. W sądzie burgrabskim: „Andrea (imię podano mylnie, winno być Jędrzych czyli Henryk) de Cothlino herede, cive in Kalis, iudice". Zachowanie posiadłości w Kotlinie przyczyniało się prawdopodobnie do utrzymania tytułu „nobilis". [130] Kalis. III, niefolj., ok r. 1437. [131] Kalis. grodz. I. 90 v. 1433. Kalis. grodz. I. 121, 153 v. 1434. Kod. dypl. Wielkop. V, str. 535, r. 1435. [132] Kalis. grodz. II. 6. 1436. Kalis. grodz. II. 9. 1437. [133] Kalis. grodz. II. 65 v., 66. 1438. [134] Kalis. grodz. II. 158 v. 1439. [135] Kalis. II. 547, 552. 1434. Także lata późniejsze: Kalis. Ib. 262. 1444. Kalis. II 297 v. 1448. [136] Kalis. III niefolj., ok. r. 1437. [137] Kalis. grodz. II. 19 v. 1437. Kalis. grodz. II. 93 v. 1438. [138] Kalis. grodz. II. 25. 1437. [139] Kalis. grodz. II. 63 v. 1438, także Kalis. III (dissol.), niefolj., ok. 1437. [140] Kalis. II. 424. 1435. [141] Kalis. II, część niefolj., ok. r. 1434. [142] Kalis. II. 424. 1435.

a więc również i Katarzyny, nosił imię Sulko, czyli Sulisław[143]. W ten sposób stosunki rodzinne drobnych i niezbyt zamożnych, a rozrodzonych w swej wsi, dziedziców z Głósek sięgały przez córki i siostry zarówno do pobliskiego znaczniejszego miasta jak i do zakonów. W warunkach istniejących było to widocznie najlepsze jeszcze zabezpieczenie panien szlacheckich. Inna mieszczka kaliska, też tego samego wciąż imienia Katarzyna, była żoną Pawła Kaczkowskiego z Kalisza. Czy była szlachcianką z pochodzenia, nie wiemy, ale prawdopodobieństwo to zachodzi w stosunku do jej męża[144]. Mieszczka natomiast Helena tytułowaną była w aktach „nobilis", co najlepiej dowodzi jej szlacheckiego pochodzenia[145]. Była ona żoną Sędziwoja z Kalisza, sądząc z imienia prawdopodobnie również szlachcica, którego być może należy utożsamić z Sędziwojem, szlachcicem i mieszczaninem kaliskim, pochodzącym ze wsi Golczewa, a który występować będzie w aktach w tych jeszcze i następnych latach. Mieszczka („civis") Tomisława tytułowaną jest w aktach „generosa", co razem z imieniem wskazuje na niewątpliwe jej szlacheckie pochodzenie[146]. Za szlachciankę z tego samego względu należy uważać inną jeszcze Katarzynę („generosa ac vertuosa domina"), która była wdową po Mikołaju Kranchu, burmistrzu[147]. W tym wypadku więc szlachcianka poślubiłaby mieszczanina prawdopodobnie niemieckiego pochodzenia. To samo zresztą dotyczy Anny Lankwarowej, która wyszła za mąż za Andrzeja Lankwara, gdy jej imienniczka w latach poprzednich poślubiła Wojciecha Lankwara, ale mimo przyjęcia stanu miejskiego określana jest w dalszym ciągu jako „nobilis" i to w wyraźnem rozróżnieniu od męża („providi civis")[148]. Szlachcianką była również Dorota („nobilis") żona Jana z Kalisza[149], niejaka Małgorzata („nobilis ac vertuosa")[150] i jedna jeszcze Katarzyna („nobilis et honesta"), żona Pawła z Kalisza[151]. Ze znanych nam dobrze, Głósek pochodziła nadto Siechna z Kalisza (tylko „honesta"), jak się okaże jeszcze, matka Katarzyny, a więc wdowa po Sulku z Głosek. Mieszka w Kaliszu, prawdopodobnie przy córce, a ponieważ nie dają jej nawet tytułu „nobilis", możnaby ją wziąść za zwykłą mieszczkę. Siechnie udało się przeprowadzić wwiązanie swych córek w przynależne im grunta[152]. Była oczywiście szlachcianką, a czy i obywatelką Kalisza, napewno nie wiemy. Podejrzenie tylko co do szlacheckiego pochodzenia wolno wyrazić o Tochnie Skarbkowej z Kalisza („vertuosa")[153]. Natomiast żadnych wątpliwości nie może być odnośnie do szlacheckiego pochodzenia Tochny Raszkowskiej. W tym wypadku okazuje się, że przezwisko Raszkowska nie odnosi się wcale do jej męża. Ten był tylko zwykłym mieszczaninem („providus... civis"), imieniem Piotr, gdy żona jego jest tytułowana „generosa domina". Natomiast przezwisko Raszkowska jest w związku z pochodzeniem Tochny z wsi Raszkowa, której dziedzice, niewątpliwa szlachta, byli krewnymi Tochny[154]. Wreszcie jedna jeszcze panna z Głósek, imieniem Anna, później żona Piotra („providi civis") musi zatrzymać naszą uwagę[155]. Podobnie

---

[143] Kalis. II, część niefolj., ok. r. 1434. Wobec bardzo częstego występowania imienia Katarzyny nieraz trudno jest ustalić przynależność tego imienia do poszczególnych osób. Być może, że identyczną z poprzednią, a nie z wcześniej występującą Katarzyną, żoną kupca Tomka, była Katarzyna „generosa", w aktach Kalis. III, niefolj., ok. r. 1437. Też w latach cokolwiek wcześniejszych występuje Katarzyna „generosa" w Kalis. VI, niefolj, ok. r. 1432. [144] Kalis. II. 479 v. 1434. [145] Kalis. II. 522. 1434. [146] Kalis. III, niefolj., ok. r. 1437. [147] Kalis. III, niefolj., ok. r. 1437 Mikołaj Kranch odgrywa znaczną rolę w Kaliszu już w latach poprzednich. Burmistrzem jest w r. 1406 (Kod. dypl. Wielkop. V, str. 629), w r. 1420 (ibid., str. 309), w r. 1426 (ibid., str. 446) i 1436 (ibid., str. 573). W 1409 był ławnikiem, (ibid., str. 160). [148] Kalis. III, niefolj., ok. r. 1437. [149] Kalis. III, niefolj., ok. r. 1437. [150] Kalis. VI, niefolj., ok. r. 1432. [151] Kalis VI, niefolj., ok r. 1432. [152] Kalis. VI, niefolj., ok. r. 1432. [153] Kalis. grodz II. 41. 1437. [154] Kalis. grodz. II. 97 v. 1438. [155] Kalis. grodz. II. 170. 1439.

jak jej bliższe i dalsze krewniaczki, była szlachcianką, choć z niezamożnego i mocno licznego rodu. W tej wsi szlacheckiej, położonej niedaleko Ostrowa, mieszczanie kaliscy widocznie szczególnie chętnie brali sobie żony. Z pośród szlachty mieszczan, dawniej już znanych, Andrzej Zawodnik[156] i Michał Szlachta[157] zachowują połączenie tytułu szlacheckiego z miejskim, a to samo dotyczy Gotarda z Kalisza („nobilis", ale tenże również jako „providus")[158]. Wśród poraz pierwszy występujących w aktach świeże pochodzenie ze wsi jest nieraz zupełnie widoczne. Dotyczy to najpierw Wincentego z Sadek, który widocznie opuścił dawniej zamieszkiwaną wieś i osiedlił się w mieście[159]. Bardziej jeszcze jest to wyraźne przy Sędziwoju z Golczewa. Ten „nobilis ac circumspectus dominus... civis"[160] wymieniany jest wprost jako dawny mieszkaniec Golczewa a teraz mieszczanin kaliski[161]. W tym samym roku 1434 określany jest on również jako Sędziwój z Golczewa „civis", w Kaliszu[162], a w pięć lat później jako Sędziwój Golczewski „civis", a wiec bez dodatku „nobilis"[163]. W tym wypadku pozostało przezwisko od wsi, którą szlachcic opuścił, a zniknęła natomiast zwykła tytulatura szlachecka. To samo dotyczy żony jego Heleny[164]. Zachował natomiast tę tytulaturę, przynajmniej w pewnych wypadkach, Święszko Bocheński („nobilis... civis")[165], jakkolwiek mamy silne podejrzenie, że jest on identycznym z występującym również w aktach Święszkiem szewcem (w tym wypadku tylko „providus")[166]. Znany też jest jakiś Stanisław „nobilis" i „civis"[167]. Z innych jeszcze Tomasz albo Tomko Wilczyński stale jest wymieniany jako „nobilis.. civis"[168]. Temu udało się zachować bliższe związki ze szlachtą, gdyż był jednocześnie wiceburgrabią kaliskim[169]. Tomko określany też bywa jako „niegdyś Wilczyński" lub „niegdyś z Wilczyc", co nie oznacza w tym wypadku jego śmierci, gdyż występuje jeszcze w zapisach późniejszych. Mieszczaninem zaś kaliskim został nietylko z zamieszkania ale i z obywatelstwa. Ale już Marcin Wilczyński, być może krewny tamtego, był w zapiskach sądowych tylko „providus.. civis", gdyż podobnie jak jego bardziej ruchliwy imiennik osiedlił się w mieście i przyjął obywatelstwo miejskie[170]. Podobnie domyślać się tylko możemy pochodzenia szlacheckiego—obok dawniej już znanych a w tych latach występujących również w aktach mieszczanach Kosmowskim[171], Wydździe Marcinie (ten został nawet burmistrzem)[172], Stawiskim Mikołaju[173] — także w Janie Droszewskim[174] i tymże tylko skromnym krawcu[175], może w Mikołaju Siestrzeńcu[176], Mikołaju Tłokińskim[177], Mikołaju Strowskim[178], może Macieju Zdziechu, gdyż był nietylko rajcą miejskim ale również asesorem sądu burgrabskiego[179], Janie synu Długosza, gdyż jeszcze ojciec jego bywał tytułowany „nobilis"[180], Wojciechu kuśnierzu i Pietraszu, gdyż obydwaj, będąc mieszczanami kaliskimi, są jednocześnie asesorami sądu burgrabskiego[181],

---

[156] Kalis. III, niefolj., ok. r. 1437. [157] Kalis. III, niefolj., ok. r. 1437. [158] Kalis. VI, niefolj., ok. r. 1432. [159] Kalis. VI, niefolj., ok. r. 1432. [160] Kalis. VI, niefolj., ok r. 1432. [161] Kalis. grodz. I. 14. 1434. [162] Kalis. grodz. I. 74 v. 1434. [163] Kalis. grodz. II. 152. 1439. [164] Kalis. grodz. I. 14. 1434. Por. wyżej przyp. 145. [165] Kalis. VI, niefolj., ok. r. 1432. [166] Kalis. VI, niefolj., ok. r. 1432. [167] Kalis. VI, niefolj., ok. r. 1432. [168] Kalis. grodz. II. 134, 135, 139 v., 143. 1439. Kalis. grodz. II. 162 v. 1439. [169] Kalis. grodz. II. 134, 135, 139 v., 143. 1439. [170] Kalis. grodz. I. 121. 1434. [171] Kalis. II. 597 v. 1434. [172] Kalis. III, niefolj., ok. r. 1437. Kalis. grodz. I. 59, 61, 63 v. 1434. [173] Kalis. grodz. II. 36 1437. Kalis. grodz. II. 138. 1439. [174] Kalis. VI, niefolj., ok. r. 1432. [175] Kalis. grodz. II. 21. 1437. [176] Kalis. VI, niefolj., ok. r. 1432. [177] Kalis. grodz. I. 56 v., 64 v. 1434. Kalis. grodz. II. 36. 1437. [178] Kalis. grodz. I. 14 v., 1434. Kalis. grodz. I. 64 v. 1434. [179] Kalis. grodz. I. 90. 1433. Kalis. grodz. I. 65 v., 66, 67, 76 v., 85 v., 100. 1434. Kod. dypl. Wielkop. V, str. 555, r. 1435. Kalis. grodz. II. 6. 1436. [180] Kalis. grodz. I. 76 v. 1434. [181] Kalis. grodz. II. 27 v. 1437.

Janie Włoczanowskim[182], Janie Puchale[183] i Mikołaju „Vyothschynsky'm“ (Wojczyńskim?)[184].

W piątem i następnych dziesięcioleciach tegoż stulecia wśród szlachty mieszczan przeważali dawni, już nam znani, o których jednak dowiadujemy się nieraz nowych szczegółów. Z dziedziczek Głósek występuje przedewszystkiem Katarzyna „nobilis... consors Thomkonis sartoris in Calis, filia domine Syechne de Glosky“. W zapisie tym Katarzyna po raz pierwszy wyraźnie jest tytułowana szlachcianką, co być może pozostaje w związku z treścią aktu. Mianowicie matka jej Siechna już w tym momencie nie żyje i woźny sądu ziemskiego wwiązuje Katarzynę w odziedziczony dwór i dział ziemi we wsi[185]. Jako dziedziczce ziemskiej słusznie też tytuł szlachecki należał się krawcowej kaliskiej. Było to w r. 1446. W tym samym jeszcze roku Katarzyna, żona Tomasza krawca, ponownie zjawia się jako „nobilis“[186], gdy tymczasem w dwa lata później, choć jest nazywana Katarzyną z Głósek, ale tego tytułu już nie otrzymuje[187]. Natomiast Anna Głóskowska („vertuosa“), żona Wojciecha piwowara („providi civis“), jest chyba inną Anną, gdyż jej imienniczka, również z Głósek, była za mieszczaninem Piotrem, a okres czterech lat dzielący obydwa zapisy był może zbyt krótki, ażeby przypuścić jej ponowne zamążpójście, zwłaszcza że imię Anna (też Hanna, Hanka) jest imieniem w tym czasie również bardzo pospolitem[188]. Z innych mieszczek szlacheckiego pochodzenia znana nam również Anna, żona Lankwara albo Langwara (Andrzeja), i w dalszym ciągu nie zarzuca tytułu „nobilis“, choć jest jednocześnie i „provida“ i „civissa“[189]. To samo dotyczy zjawiającej się w aktach po dłuższej przerwie Małgorzaty, żony Jawora mieszczanina kaliskiego („providi civis“). Ta nietylko otrzymuje tytuł „nobilis“, ale ponadto dowiadujemy się o niej, że pochodziła ze wsi Jaskółek i że matka jej Dorota, oczywiście szlachcianka, w tychże Jaskółkach zamieszkiwała[190].

c. d. n. *K. Tymieniecki.*

[182] Kalis. grodz. II. 41 v 1437. Kalis. grodz. II. 188. 1440. [183] Kalis. grodz. II. 41 v. 1437. W dokum. z r. 1435 występuje Jakub Puchała, kuśnierz (starszy cechu): Kod. dypl. Wielkop. V, str. 555. Możliwe, że zaszła pomyłka imienia. [184] Kod. dypl. Wielkop. V, str. 555, r. 1435. [185] Pyzdr. XI. 45.1446. [186] Kalis. grodz. IV. 10. 1446. [187] Kalis. grodz. IV. 194 v. 1448. [188] Kalis. grodz. VI. 28. 1443 (imienniczka za Piotrem: Kalis. grodz. II. 170. 1439). [189] Kalis. grodz. III. 48. 1444. [190] Kalis. Ib. 226 v. 1444, też Kal. II. 428 v. 1435

Herby miast województwa warszawskiego.

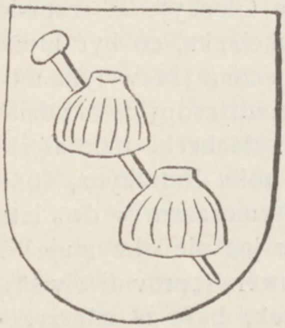
Ciąg dalszy.

BOLIMÓW

dziś osada miejska w pow. łowickim, dawniej miasto założone w 1370 r. przez Ziemowita ks. mazowieckiego, a uprzywilejowane przez Zygmunta I w 1519 r. Herbem jego jest laska pielgrzymia i 2 muszle na niej. Taki herb w tarczy widzimy na trzech znanych nam pieczęciach z XV, XVII i XVIII wieku.

Pierwsza pieczęć z XV wieku ma ten herb na gotyckiej tarczy i z napisem dookoła: SIGILLVM · OPIDI · BOLEMOF (30 mm średn.), a znaleźliśmy ją na dokumentach z 1533 w Muzeum Czapskich w Krakowie, oraz 1535 i 58 w Archiwum Skarbowem w Warszawie.

Druga pieczęć ma już ozdoby barokowe przy tarczy i koronę nad nią, a w otoku napis: SIGILLVM OPPIDI BOLIMOW : AD 1443 (owal 40 — 36 mm). Znajduje się wyciśnięta na dokumentach z 1777 r. w Archiwum Głównem w Warszawie, 1779 r. w Muzeum Narod. w Warszawie i 1781 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie.


Bolimów

Trzecia i ostatnia pieczęć pochodzi z XVIII w., ma ten sam herb na ozdobnej tarczy pod koroną i w otoku napis: SIGILVM : OPPIDI : BOLMV : A · 1443 (owal 27—25 mm). Wyciśnięta jest na dokumencie z 1782 r. w Zbiorach im. Czapskich w Krakowie.

Na dwa szczegóły należy tu zwrócić uwagę. Otóż figura herbowa jest dość zagadkowa i na żadnej ze znanych nam pieczęci nie jest tak idealnie odciśnięta, by z wszelką pewnością orzec, że to rzeczywiście laska z dwiema muszlami pielgrzymiemi. Powtóre nie wiadomo, co oznacza rok 1443 w napisie umieszczony. Może to data lokacji miasta, lub obdarzenia go przywilejami, o czem jednak historja nic dotąd nie wie.

Że przedmioty na tarczy można inaczej sobie tłomaczyć, tego dowodem malowidło w albumie heraldycznym z 1847, przesłane wówczas do zatwierdzenia rządowego, a więc z pewną oficjalną cechą, które dziś znajduje się w Archiwum aktów dawnych w Warszawie. Otóż na nim widzimy zupełnie co innego, a to strzałę przebijającą dwa puklerze srebrne na tle czerwonem, ułożone w ten sam sposób jak laska i dwie muszle. Jednakże na pieczęciach nie można w żaden sposób dopatrzeć się strzały, natomiast widoczna jest gałka laski, co dowodzi, że raczej z muszlami niż puklerzami mamy do czynienia. Byłby to w takim razie symbol św. Jakóba z Composteli i znak, że albo pod jego wezwaniem stał kościół w Bolimowie, albo założyciel miasta szczególnym do niego odznaczał się nabożeństwem. Jeżeli zapytamy teraz o kolory heraldyczne, to prawdopodobnie będą tu srebrne przedmioty na teczerwonem, jak to już w projekcie z 1847 r. zaznaczono.

BRZEŚĆ KUJAWSKI

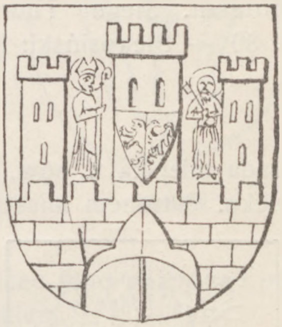
dziś miasto w pow. włocławskim, niegdyś starodawny gród książęcy, stolica w XIII wieku osobnego księstwa kujawskiego, a od 1295 r. stolica osobnego województwa aż do 1793 r. Prawa miejskie otrzymał już w XIII wieku i z tego też czasu pochodzi herb skomponowany podobnie jak herby Krakowa i Poznania, co dowodzi dużego znaczenia miasta. Herb ten wyobraża mur forteczny z zamkniętą bramą w środku i z 3-ma basztami, z których środkowa najwyższa. Na niej umieszczona jest tarcza z herbem kujawskim: $^1/_2$ lwa i · $^1/_2$ orła, po bokach zaś między wieżami stoi dwóch świętych patronów: św. Stanisław biskup i św. Piotr. Herb taki widzimy na dużej, wspaniałej pieczęci pochodzącej z XIV a może jeszcze z końca XIII wieku, która ma w otoku napis: SIGILLVM + BURGENSIVM + DE: BREST + (70 mm średn.). Znamy ją z dokumentu bez daty, ale z XIV wieku, w Archiwum miejskiem w Toruniu.

Obok tej dużej posiadało miasto i mniejszą pieczęć z podobnem wyobrażeniem muru z bramą i 3 basztami, ale już bez św. patronów i z dachem spiczastym na wieży środkowej. Napis na niej w otoku taki sam jak poprzednio: SIGILLVM · BURGENSIVM + DE · BREST + (30 mm średn.). Znane mi są jej odciski na dokumentach

z 1465, 72, 74 w Archiwum toruńskiem i z 1474 r. w Archiwum Gdańskiem. Pozatem jednak ma ona wisieć według Mosbacha i Piekosińskiego u dokumentu z 1313 r. w Archiwum wrocławskiem.

W wieku XV sprawiono nową pieczęć z herbem skróconym jak na poprzedniej, t. j. bez św. patronów i z napisem gotyckim w otoku. Okazy jej, jakie miałem w ręku, były dość zniszczone, tak że dało się wyczytać jedynie: sigillum + ...bresc + (29 mm średn.). Wyciśniętą zaś jest na dokumentach z 1467 i 74 w Archiwum toruńskiem.

Z następnego XVI wieku pochodzi dalsza pieczęć, na której już cały herb pomieszczono, z tą jednak zmianą, że zatrzymano dach spiczasty na wieży środkowej i że zamiast figury św. Piotra dano klęczącą postać modlącego się burmistrza. Napis umieszczono na wstędze nad basztami: S · CIVITATIS BRESCEN (40 mm średn.). Znamy ją z dokumentów z 1553 r. w Archiwum Skarbowem w Warszawie i Muzeum Czapskich w Krakowie.



Brześć Kujawski

Także i w XVII wieku sprawiło miasto nową pieczęć. W rysunku nie różni się wiele od poprzedniej, tylko zamiast klęczącego burmistrza mamy znów postać św. Piotra. W otoku zaś czytamy: SI : CIVITATIS: .....CVIAVIENSIS ·: (28 mm średn.) Znamy ją nie z oryginału, ale jedynie z rysunku pozostałego po prof. Piekosińskim.

Duże zmiany zaszły w rysunku pieczęci powstałych w XVIII wieku. Znamy ich 3. Jedna wyobraża mur z 3 basztami, bez herbu i patronów, z bramą, w której herb szlachecki Prus (półtora krzyża). W otoku napis: SIGILLVM · CIVITATIS BRESTENSIS CVIAVIAE (30 mm średn.). Jej tłok oryginalny znajduje się w zbiorach Muzeum Czapskich w Krakowie, ale dokumentu nią sygnowanego nie widzieliśmy.

Druga pieczęć również z XVIII wieku jest niestety bardzo zniszczona, ale rozróżnić na niej można mur z 3-ma basztami, z których środkowa nakryta kopułą. Niżej w murze 3 otwory jakby 3 szerokie bramy. Z napisu można było wyczytać jedynie.....CIVIT .... Znaleźliśmy ją na dokumencie z r. 1777 w Archiwum Głównem w Warszawie.

Trzecia pieczęć XVIII-wieczna jest również bardzo uszkodzona, tak, że napis ma zupełnie nieczytelny i wyobraża nie mury i baszty, lecz jabłko królewskie z krzyżem (36 mm średnicy). Wyciśnięta jest na dokumencie z 1790 r. w Muzeum Narod. w Warszawie.

W czasach porozbiorowych zarzuciło miasto swój herb odwieczny i, jak świadczą pieczęcie, używało herbu państwowego ks. Warszawskiego, Królestwa Kongr., wreszcie guberni warszawskiej. Pieczęcie te przeważnie rosyjsko-napisowe znajdują się dziś w Archiwum akt dawnych w Warszawie w oryginalnych jeszcze tłokach.

Gdy w 1847 rząd ówczesny przystąpił do ustalania herbów miejskich, wzór do herbu m. Brześcia wzięto już nie z pieczęci, dawno zapomnianych i odrzuconych, ale z dzieła Paprockiego z XVI wieku (Herby rycerstwa), gdzie jednak herb ten przedstawia się zupełnie fantastycznie: Paprocki podaje mur o 3 równych i okrągłych basztach, z bramą u dołu otwartą, w której orzeł polski. Herb ten, którego miasto nigdy nie używało, a który raczej do krakowskiego jest podobny, podano rządowi w 1847 r. a malowany jego wizerunek przechował się do dziśdnia w tem samem gdzie i tłoki Archiwum Warszawskiem [1].

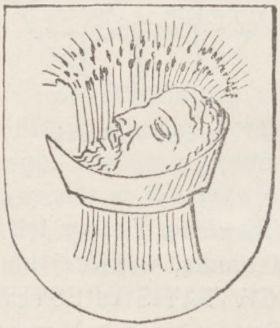
[1] Ten sam mylny rysunek i kolory wymalowano w Sukiennicach krakowskich.

Z powyższego zestawienia pieczęci pokazuje się, że miasto posiada właściwie dwa herby, większy i mniejszy, z patronami lub bez, i tych powinno się i dzisiaj trzymać, używając jednego do ważniejszych, drugiego do mniej ważnych spraw i aktów. Co do kolorów to winny być tu mury czerwone na tle białem, brama złota, figury świętych złoto-zielone, zaś na tarczy kujawskiej $^1/_2$ orła czerwonego i $^1/_2$ lwa czarnego na tle żółtem czyli złotem.

O herbie brzeskim i niektórych pieczęciach pisali: Krzyżanowski: Herbarz polski, Kraków 1874 p. 35 — Paprocki: Herby rycerstwa 1858 p. 906 — Engel: Die Mittelalt. Siegel Thorn 1894 p. 8 — Wittyg: Pieczęcie miast pol. Kraków 1906 p. 30 — Piekosiński: Pieczęcie polskie wieków średn. Kraków 1899 p. 179.

CEGŁÓW

osada miejska w pow. mińskim, dawniej miasteczko, którego początki sięgają XV wieku. Patronem miasta jest św. Jan Chrzciciel, pod którego wezwaniem stoi kościół założony 1450 r. przez Annę ks. mazowiecką. Stąd może w herbie miasta wyobrażona jest głowa tego świętego na misie, za którą stoi snop zboża. Czy herb ten jest pierwotny, nie wiemy, gdyż nie udało się nam znaleść ani jednej dawnej pieczęci tego miasteczka. Natomiast taki herb lub projekt herbu podano w 1847 r. do zatwierdzenia rządowego. Wymalowany w kolorach znajduje się dziś w albumie heraldycznym w Archiwum aktów dawnych w Warszawie. Ma złoty snop, srebrną misę i tło czerwone. W braku innych źródeł tego musimy się i dziś trzymać.



Cegłów

CHODECZ

miasto w pow. włocławskim, założone w 1442 r. przez Jana Kretkowskiego podstolego dobrzyńskiego herbu Dołęga. Pieczęci średniowiecznych tu nie znamy, a najdawniejsza to pieczęć z XVI wieku, która na tarczy wyobraża 3 belki złamane, jakby miernicze narzędzie ciesielskie. W otoku czytamy napis: SIGILLVM⸗OPIDI⸗CHODECZ⸗TERE⸗CVYAVN (30 m/m sred.). Znajduje się wyciśnięta na dokumencie z 1564 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie. Jakie znaczenie mają tu tę belki w tarczy, nie wiadomo, wyglądają jednak raczej na herb mieszczański, może burmistrza, aniżeli na herb miejski.

W następnym, XVII wieku, sprawiono nową pieczęć, którą ubrano w tarczę o zupełnie innem już wyobrażeniu. Dano bowiem teraz herb szlachecki Dołęgę, t. j. podkowę z krzyżem i strzałą w tarczy. Dokoła niej w otoku napis: SIGILVM OPIDI: CHODECZ◦ (30 m/m śred.). Znamy ją z dokumentów z 1677 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie i z 1777 r. w Archiwum Głównem w Warszawie. Pieczęci tej używano zatem aż do rozbiorów, a herb Dołęga pomieszczono na niej niewątpliwie na pamiątkę założyciela J. Kretkowskiego.

W czasie przewrotów politycznych na początku XIX wieku zarzucono w Chodczu, podobnie jak w innych miastach, herb własny i dawano na pieczęcie godło państwowe ks. Warszawskiego a potem Królestwa Kongresowego. W 2 połowie XIX wieku orzeł stał się czysto rosyjski, a w końcu tegoż wieku herb guberni warszawskiej, snopek

wstęgą rzeki przecięty, wszedł na pieczęć miejską. Kilka takich pieczęci, razem z 3-ma pieczęciami cechowemi znajduje się dziś w Archiwum aktów dawnych w Warszawie.

To było powodem, że gdy w 1847 rząd ówczesny przystąpił do ustalania herbów miejskich, Chodecz już tylko mętne wyobrażenie o swoim herbie posiadał. Na tej niejasnej podstawie zaprojektowano herb nowy, który jest jakby kombinacją Dołęgi z jego klejnotem i wyobraża orle skrzydło czarne, strzałą srebrną przebite, umieszczone na podkowie, w środku której krzyż złoty. Tło czerwone. Projekt ten znajduje się dziś w albumie heraldycznym wymienionego wyżej Archiwum. Nie wszedł jednak w życie i nie został zatwierdzony.



Chodecz

Z powyższego widać, że herb Dołęga Kretkowskich jest właściwie również herbem tego miasta, nie tylko dlatego, że to herb fundatorów, ale i dlatego, że najdłużej, bo blisko 200 lat, był przez miasto na pieczęci używany. Wobec tego znane są i jego kolory: srebrna podkowa i strzała, złoty krzyż na tle niebieskiem.

Obie dawne pieczęcie Chodcza publikuje W. Wittyg, Pieczęcie miast dawnej Polski, Kraków 1905 p. 38.

CHORZELE.

miasto w pow. przasnyskim nad granicą pruską powstało za Zygmunta I w 1542 r., a prawa miejskie otrzymało w 1551 od króla Zygmunta Augusta. Zaraz wówczas sprawiło sobie pieczęć i umieściło na niej swój herb, może z nadania królewskiego pochodzący. Wyobraża on drzewo z korzeniami i gałęźmi i jakby z szyszką w środku, a obok niego róg bawoli. Taki herb nosi pierwsza pieczęć z połowy XVI wieku, która ma napis w otoku: + SIGILVM + OPIDI + CHORZELE (25 m/m średn.). Znamy ją z dokumentu 1553 r. w Muzeum Czapskich w Krakowie.

W 100 lat potem, bo w r. 1660 sprawiono nową pieczęć, ale z takim samym herbem i z napisem w otoku: SIGILVM · CIVITATIS · CHORZELENSIS · 1660: (25 m/m średn.), która jest wyciśnięta na dokumentach z 1678 r. w Muzeum Czapskich i z 1777 r. w Archiwum Głównem w Warszawie.



Chorzele

Równocześnie w tymże r. 1660 sprawiono drugą większą pieczęć o takiem samem wyobrażeniu i napisie, ale innych wymiarach (45 m/m średn.), której tłok oryginalny przechował się w zbiorach Towarzystwa Naukowego w Płocku.

Jednakże w dobie porozbiorowej zarzuciło miasto swój herb starodawny i wzięło godła państwowe na swoje pieczęcie: a zatem herb księstwa Warszawskiego, Królestwa Kongresowego, herb rosyjski i herb guberni warszawskiej. Gdy w r. 1847 przyszło do ustalenia herbów miejskich, musiano dla Chorzela zaprojektować zupełnie nowy: arczę miedzy dwiema rybami. Do wprowadzenia w życie i zatwierdzenia tego jednak nie doszło.

Wobec opisanych pieczęci herbem miasta było od początku drzewo z rogiem bawolim u boku. Będzie to prawdopodobnie drzewo zielone, róg złoty lub czarny na tle srebrnem.

Dwie pieczęcie Chorzela publikuje W. Wittyg, Pieczęcie miast, Kraków 1905, p. 39.

c. d. n. *Dr. Marjan Gumowski.*

Pierzchałowie - Gierałtowie.

(Sprostowanie błędów Długosza).

Boniecki zaliczył dziedziców L u c ł a w i c nad Dunajcem, występujących w tej miejscowości od r. 1154 do 1416, do rodu G i e r a ł t ó w; natomiast dziedziców późniejszych, występujących od r. 1446 do 1472(?), do rodu Pierzchałów [1].

Wykażemy poniżej, że w Lucławicach, zarówno jak i w sąsiadujących z nimi: Kończyskach, Faściszowy, Słonej, Bieśniku, Wróblowicach i Siemiechowie, nie było nigdy Pierzchałów (jak wiadomo, rodu rdzennie mazowieckiego), lecz ... Gierałtowie.

Bonieckiego pchnął na bezdroża niewątpliwie Długosz, który Andrzeja Pierzchałę, dziedzica Lucławic i Słonej, oraz Lucławskich, dziedziców Bieśnika, zaliczył fałszywie do rodu Pierzchałów [2].

Wbrew twierdzeniu Bonieckiego także i to wiedzieć należy, że Lucławice przeszły z rąk Gierałtów nie w ręce Pierzchałów, lecz Marcinkowskich i Taszyckich.

Po tym krótkim wstępie przystępujemy do sprostowania bałamuctw, spowodowanych twierdzeniami Długosza.

W r. 1329 król Władysław Łokietek nadał prawo niemieckie Lucławicom, należącym podówczas do Piotra, syna Eustachego, i do synowców jego, Lucława i Boguszy, synów Gniewomira [3].

Z tych trzech, ówczesnych dziedziców Lucławic, Lucław miał syna Jana, zwanego zdrobniale Jaśkiem, a zmarłego dopiero w r. 1405. (Miał też starszego syna Gniewomira, ale ten w rozważaniach naszych nie jest potrzebny).

Jasiek pozostawił z 2 żon 4 córki i 6 synów, a mianowicie: Piotra, ks. Michała, Andrzeja, zwanego powszechnie ,,Andriczką", niekiedy ,,Gorczyczką", a czasem „Pierzchałą", drugiego Andrzeja, zwanego „Żyłą", Grzegorza i Staszka, zwanego „Czopem", „Czrzopem" lub „Trzopem".

W rozprawce niniejszej zajmiemy się jedynie A n d r z e j e m - A n d r i c z k ą, albowiem z przezwiska jego „Pierzchała" synowie jego urobili sobie nazwisko.

Andrzeja-Andriczkę znamy bardzo dobrze, ponieważ w aktach sądowych czchowskich i krakowskich występuje jakich kilkaset razy. Poraz pierwszy spotykamy się z nim w r. 1388, w którym pozywa Paszka ,,Złodzieja" o zabicie człowieka [4]. W tym też roku świadczył w sądzie proszowickim Bernardowi z Lexic przeciw Piotrowi z Bobina o zabranie 300 kóp pszenicy [5].

W r. 1392 świadkował Mścisławowi, opatowi tynieckiemu, na dokumencie sprzedaży sołtystwa w Okulicach [6].

[1] Herbarz Polski XV, 108, 109. [2] Liber benef. I, 176-8. [3] Kod. Mał. I, nr. 182. [4] Krak. ziem. Ib/51, zap. 497. [5] S. P. P. P. VIII, Uw. 112, zap. 12. [6] Kod. Tyn. nr. 116.

W r. 1397 pozwał Boxę, kasztelana łukowskiego i brata jego, Mikołaja, o dobra: Klęczany, Kobyle, Młyn i Kobylankę, lecz spór ten przegrał, ponieważ świadkowie zeznali, że „matka Mikołaja i matka Boxy były jednej macierzy, jako i Mikołaj Pieniążek z Klęczan". Za krytykę wyroku sądowego Andriczka został skazany na poczwórną karę XV, oraz na 60 grzywien [7].

W r. 1398 Andriczka świadkował w wywodzie szlacheckim Alberta z Lucławic, zeznając pod przysięgą, że jest herbu Ośmioróg, zawołania Gierałt [8].

W r. 1399 naganił Wiernka z Rożnowa, który oczyścił się z zarzutu nieszlachectwa, wobec czego Andriczka został skazany na podwójną karę XV [9].

W r. 1400 Andriczka sprzedał bratu Michałowi, plebanowi ze św. Świrada (dziś Tropie), część dziedzictwa swego w Lucławicach za 200 grzywien. [10] Mimo tej sprzedaży pisał się jednak z Lucławic, więc — widocznie — dział jakiś zatrzymał tam jeszcze dla siebie. W jednym dokumencie z tegoż roku jest nazwany „Gorczyczką". [11]

W r. 1401 Andriczka wykupił — wraz z braćmi — z rąk Piotra z Dębna, zastawioną mu dziedzinę, zwaną Zabierzów. [12]

W r. 1404 Hanka, żona Andriczki, córka Klemensa Śledzia (herbu Zagroba), sprzedała swoje dobra posagowe, Pławno i Zimnowódkę, Tomaszowi z Trzecieszy za 130 grz., zastrzegając sobie prawo wykupu tych wsi po 3 latach. [13]

W r. 1405 Andriczka jest nazwany ponownie „Gorczyczką". [14]

W r. 1407 żona Andriczki, Hanka, występuje w dokumentach poraz ostatni: [15] widocznie w tym gdzieś czasie umarła, a Andriczka ożenił się ponownie z Elżbietą, nieznanego nam rodu, być może jakąś Pierzchalanką, skoro, od r. 1411 począwszy, począł się pisać niekiedy „Pierzchałą". [16]

Z przezwiskiem „Pierzchała" Andriczka występuje poraz pierwszy już w r. 1388, co się okazuje z poniższego dokumentu, oblatowanego w sądzie grodzkim sądeckim: Oblata granic. Sąd oświadczył, że waleczni rycerze, t. j. panowie: Piotr ze Szczekocin i Stanisław z Bokowa zeznali, iż — kiedy szl. mąż, Piotr Rożen, dziedzic z Rożnowa, prosił Najjaśniejszego Księcia Władysława, z Bożej łaski króla polskiego, ażeby mu rozkazał limitować granice między wsiami osobliwej donacji: Jastrzębią, Kąsną i Paleśnicą i między wsią, nazwaną Słona, panów: Wojciecha Wojszyka, Jędrzeja Żyły, Stanisława Czrzopa i Jędrzeja Pierzchały, dziedziców wsi Słony — wtedy, z rozkazu króla, wyjechali tam asesorowie i spisawszy granice, limitowali. Rzeczeni dziedzice: p. Piotr Rożen z Rożnowa — z jednej, a pp. Wojciech Wojszyk i Jędrzej Pierzchała, Jędrzej Żyła i Stanisław Trzop, wszyscy dziedzice ze Słonej — z drugiej strony, obiecali wyznaczone im granice obserwować i zachować wraz ze swymi potomkami. W obecności świadków. [17] Oblata kopji granic dóbr: Jastrzębia, Kąsna, Paleśnica i Słona, przejrzana przez komisarzy krakowskich w urzędzie i przez Wojciecha Reklewskiego, miecznika parnawskiego, do aktów złożona, gdzie kopja (tej oblaty) jest złożona. W. Reklewski. [18]

W powołanej oblacie nie ma wzmianki, w którym roku odbyło się wyznaczenie granic między wymienionymi dobrami; na podstawie pewnych wydarzeń możemy

---

[7] S. P. P. P. VIII/401, Uw. 229, zap. 31, VIII/452, Uw. 242, zap. 27, VIII/456, nr. 6399; VIII/588 Uw. 266, zap. 81, VIII/654, nr. 8250, VIII/657, Uw. 279, zap. 18, VIII/810, nr. 9725, VIII/858, nr. 10. 136, VIII/860, nr. 10. 155. VIII/869, nr. 10. 215, VIII/897, nr. 10. 446. [8] Arch. Kom. Hist. VIII, nr. 3 i Arch. Kom. Praw. VIII, nr. 236. [9] Helcel II, nr. 402. [10] Czch. ziem. I/20 zap. 6. [11] Ib. I/11, zap. 12. [12] Ib. I/32, zap. 4, 5. [13] Ib. I/131, zap. 12. [14] Krak. ziem. IIIb/654, nr. 149. [15] Czch. ziem. I/199, zap. 7. [16] Ib. II/21. [17] Sądec. gr. 173/1391. [18] Ib. Prot. 216/275.

atoli porę tej czynności oznaczyć z dużą dokładnością, a mianowicie: w sierpniu r. 1387 król Władysław Jagiełło nadał Piotrowi Rożenowi na własność dobra: Jastrzębię, Kasnę i Paleśnicę.[19] Dnia 18 sierpnia r. 1389 Piotr Rożen występuje jeszcze w dokumentach — jako żyjący, ale już 10 maja r. 1390 występuje wdowa po nim, Małgorzata: Piotr zmarł przeto w międzyczasie.[20] Wobec tego można przyjąć za pewne, że komisarze królewscy dokonali ustalenia granic w drugiej połowie r. 1387 lub w pierwszej połowie r. 1388. Dla nas wspomniana oblata ważna jest z tego względu, że Andriczka jest tu poraz pierwszy przezwany „Pierzchałą".

W r. 1411 Andriczka przeniósł się z Lucławic do Bieśnika; w tym czasie, w sporze z Janem Filipowskim, dano mu przezwisko „Pierzchała".[21] W listopadzie tegoż roku Andrzej z Bieśnika, świadkując w wywodzie szlacheckim Andrzeja z Uniszowy, naganionego przez Mikołaja z Koźmic, zeznał, że jest klejnotu Ośmioróg.[22]

W r. 1413 Andriczka zabezpieczył córce swej Jachnie 10 grz. posagu na wsi Słonej[23].

W r. 1414 Andriczka naganił Wiktora z Wiatrowic, który oczyścił się z zarzutu nieszlachectwa; to też Andriczka zapłacił podwójną karę[24].

W r. 1416 w wywodzie szlacheckim Piotra z Druszkowa, naganionego przez Mikołaja z Dobrocieszy, Andriczka zeznał, że jest herbu Ciecierza[25].

W r. 1421 Andriczka przeprowadził się z Bieśnika do Słonej; wówczas zapisał żonie swej, Małgorzacie, 10 grz. wiana na wsi Faściszowy[26].

W r. 1422 Andriczka występuje w charakterze burgrabiego bieckiego jako sędzia polubowny w sporze sołtysa z Benarowy ze swymi braćmi[27].

c. d. n. *Ludwik Pierzchała.*

[19] Żychliński: Złota księga V, 282. [20] Krak. ziem. Ic./164, zap. 6. [21] Czch. ziem. II/21. [22] Inscr. clenod. nr. 1243 [23] Czch. ziem. II/63, zap. 2. [24] Helcel. II, nr 1330. [25] Inscr. clenod. nr. 283. [26] Czch. ziem. II/359, zap. 21. [27] Biec. gr. II/127–8.

Sprawozdania i Recenzje.

Do artykułu o „Początkach Rożyckich".

Praca prof. Taylora o „Początkach Rożyckich", oparta na bardzo obfitym materjale źródłowym, która się ukazała w „Miesięczniku Herald." w końcu ubiegłego i na początku bieżącego roku, nasuwa mi wątpliwości w dwóch następujących kwestjach:

I. Według Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski zamienili w r. 1362 Bernard z braćmi i stryjem Gniewomirem, prepozytem trzemeszeńskim, wieś Krzepocin na posiadłości arcybiskupa gnieznień., dwa działy w Rożycach, trzy działy w Zdunach, tudzież działy w Leźnicy Wielkiej i Małej w pow. łęczyckim.

Prof. Taylor wyraża przypuszczenie, iż od tego Bernarda lub jego braci pochodzą Rożyccy z Rożyc Żmijowych h. Doliwa. Zdania tego nie podzielam, a to z następującego powodu: W najstarszych księgach łęczyckich występują od r. 1386 Bernard ze Zdun, Mikołaj ze Zdun, chorąży mniejszy łęczyc. (od r. 1393) i inni dziedzice Zdun, którzy bądźto sami posiadają działy w Leźnicy, bądźteż z dziedzicami tych działów pozostają w stosunkach (Pawiński, Księgi sądowe Łęczyckie I nr 1670, 1768, 4092, II nr 4387, 4388, 4518, 4703, 4884, 5506, 6643 i t. d.). Posiadanie Zdun, które były głównym przedmiotem zamiany w r. 1362, tudzież łączność z Leźnicą — pomijając już imię Bernarda — wskazują na to, iż raczej dziedzice Zdun byli potomkami Bernarda z Krzepocina lub jego braci, aniżeli Rożyccy z Rożyc Żmijowych. Danych co do przynależności rodowej Bernarda z Krzepocina, względnie ze Zdun, niema. Natomiast nie ulega żadnej wątpliwości, iż Mikołaj ze Zdun, chorąży mniejszy łęczycki był Dołężaninem. Występuje on bowiem trzy-

krotnie z h. Dołęga przy wywodach szlachectwa (Nieznane zapiski heraldyczne w Pismach S. Łaguny s. 354, 355, prof. Semkowicz, Wywody szlachectwa, str. 9). Prawdopodobnie zatem potomkowie Bernarda z Krzepocina, względnie jego braci, byli Dołęgami.

II. Omawiając opowiastkę Okolskiego o pierwotnem pieczętowaniu się Doliwitów Porajem, wyraża prof. Taylor zdanie, „iż raczej było odwrotnie, być może zaś, że wobec podobieństwa herbów tych świadomość klejnotu rodowego nie była tu zupełnie jasna i dlatego od początku rodzina ta pieczętowała się promiscue obu temi herbami, ustalając później dopiero w poszczególnych swych gałęziach jeden z nich".

Używanie herbów promiscue w średniowieczu, uważam za wykluczone.

Herb przedstawiał podówczas nie rodzinę, lecz ród. Przynależność rodowa miała wtenczas ogromne znaczenie. Nie mówiąc już o tradycjach i dziejach rodów, dawała ona wielkie korzyści materjalne: prawo pierwokupu i spadku do dóbr rodowych, nawet przed najbliżej spokrewnionymi kobietami ze zmarłym bez potomstwa męskiego członkiem rodu, przed matką, córkami, siostrami, a także i żoną. Dalej opiekę i pomoc przed napaściami i najazdami, odszkodowanie za zranienie lub zabicie członka rodu. Ród dostarczał świadków dla oczyszczenia się z różnych zarzutów, jak nagany szlachectwa, zarzucenia pochodzenia z nieprawego łoża i t. d. Trudno więc przypuścić, by kto zrzekał się w tych warunkach przynależności rodowej i przyjmował godło innego rodu, z którego nie pochodził. Zrzeczenie się przynależności rodowej mogło chyba nastąpić w zupełnie wyjątkowych wypadkach zerwania jednego lub więcej członków ze swoim rodem. Wtenczas — o ile można wierzyć legendom o Zaprzańcu, Pomianie, Niezgodzie, Krzywdzie— powstawać miały nowe godła, nowe rody. Z zanikiem znaczenia rodów i łączności rodowej, ze zmianą ustawodawstwa spadkowego, wprowadzeniem swobody w obrocie majątkami ziemskimi, ustaleniem się nazwisk rodzinnych, między którymi niektóre stawały się głośnymi i sławnymi, pojawieniem się herbarzy, w których znajdowały pomieszczenie możniejsze rodziny, a mniej znaczne, o tem samem brzmieniu nazwiska, ale innych herbach, częstokroć pomijano, zaczęto czasami zmieniać własne, stare herby na inne.

W średniowieczu jednak zamiana Poraja na Doliwę czy też odwrotnie, lub też używanie promiscue obu godeł i zawołań nie były możliwe, gdyż szło tu nie o sam herb lub jego rysunek, lecz o przynależność rodową.

Zygmunt Lasocki.

Popiel Paweł: Rodzina Popielów herbu Sulima z przydomkiem Chościak. Rys historyczny. Kraków, 1936 nakładem rodziny.

Przed pół rokiem wyszła z druku monografja rodziny Popielów, pod powyższym tytułem, opracowana i wydana przez niedawno zmarłego Pawła Popiela z Kurozwęk, zasłużonego ziemianina, znanego hodowcy koni, sportmana i miłośnika przeszłości. Zewnętrzna strona książki b. starannie wydana, opatrzona na okładce wizerunkiem h. Sulima — druk Kraków W. L. Anczyca i Sp. Papier kredowy — stron druku 132. Książka ozdobiona jest wizerunkami: Jana † 1786 kasztelana lwowskiego (?), Popiela rzekomego założyciela wsi Popiele, hetmana Sahajdacznego, Pawła Popiela kasztelana sandomierskiego, Zofji z Badenich Konstantowej Popielowej, Pawła, Wacława ks. arcybiskupa Popielów, uczestników wieczorów „czwartkowych" grupa — Pawła Popiela, Anastazji z Rudnickich hr. Sołtykowej, Jana Popiela, Pawła Popiela profesora, Konstantego z Czapel W., Ludwika P., oraz dwa jeszcze wizerunki arcybiskupa warszawskiego. Pozatem podobizny domów i pałaców: w Ruszczy, Chocimowie, Kurozwękach, Turnie i Czaplach Wielkich.

Układ książki jest następujący: wstęp o czasach dawnych do 17 w., o początkach rodu, który wyprowadza autor „od niezbyt zamożnej, a b. narodowej szlachty ruskiej, osiadłej w ziemiach przemyskiej, halickiej i sanockiej o różnych przydomkach jak Broszniowski, Chościak, Chwostyk, Kiszczak, Hołodrub, Hryckowicz etc. etc.", względnie pochodzą od osadników wołoskich, którym jeszcze król Władysław Jagiełło kniastwa czyli wójtostwa ponadawał". Powołuje się tu autor na monogr. Kossakowskiego. Dalej przytacza Franciszka Siarczyńskiego, według którego król Jagiełło nadał grunta 1414 r. „rycerzowi" Popielowi, który założył wieś Popiele pod Drohobyczem. Powołuje się dalej na akta archiwum pobernardyńskiego we Lwowie, nie wymieniając jakie, ani nie cytując volum. ani numerów, jak i przywilej tegoż króla wydany 21 lipca 1427 r. w Przemyślu Hriczkowi synowi Fila i Thiszkowi s. Jakóba — akt ten znany ma być z powtórzenia jego treści w zatw. jego przez króla Zygm. Augusta 1549 r.

Na korzyść monografji przyznać należy, że autor nie sięga zupełnie do podań przedhistorycznych, jak to czynili dawni heraldycy, a początki filjacji wyprowadza z początkiem XV w., z czasów tworzenia się nazwisk i epoki już zupełnie dostępnej dla ścisłych badań historycznych. Szkoda jednak wielka, że autor zupełnie prawie nie przytacza źródeł poza nielicznemi wyjątka-

mi — nie przytacza nawet spisu źródeł, jakiemi się posiłkował, wobec czego nadzwyczaj trudno jest skontrolować przytaczane fakta. Monografja napisana jest raczej w formie pamiętników, szczególnie część nowożytna, urozmaicona różnemi anegdotami i opisami. Autor włożył w swą pracę dużo bardzo trudu, wykorzystał bogate archiwum rodu Popielów, wiele przeczytał i przestudjował, jak i wykorzystał archiwa lwowskie, robił dłuższe poszukiwania w Małopolsce Wschodniej, posiłkował się prywatnemi archiwami, aktami kościelnemi, śladów jednak badanych źródeł nie umieścił, poza ogólnikowemi wzmiankami. To też praca ta jest miłą pamiątką dla rodziny, ale jest chybiona dla heraldyków i nie może nosić charakteru pracy naukowej. Choć książka ta ze względu na osobę autora, człowieka nadzwyczaj prawego i solidnego, budzi duże zaufanie, choć pozbawiona jest zupełnie snobizmu i fałszu, ze względu na ambicje rodowe — mimo to jednak z braku źródeł trudno ją jest skontrolować. Na pierwszy rzut oka znalazłem kilka błędów zasadniczych, które i to zaufanie podważają. Mianowicie: autor przytacza dwóch kasztelanów Jana i Józefa—Jan † 1786 miał mieć z Anastazji Chłopeckiej prócz syna Michała córkę Michalinę Janową Stecką, chorążynę koronną — zaś Józef też kasztelan lwowski ożeniony z Marjanną z Męcina Krzeszów miał mieć 2 ch synów Andrzeja i Onufrego Zenona; ten Józef miał być synem też Józefa, kasztelana sierpskiego, i Jan niewiadomo kogo. Jan miał być przedtem kasztelanem sierpskim, kiedy spisy senatorów wogóle Jana Popiela, ani kasztelanem lwowskim, ani sierpskim nie znają. Kasztelanem lwowskim 1777 r. był Józef Popiel † 1785 r. i ten był ojcem Michaliny Steckiej chorążyny kor. To jest rzecz znana, o czem prócz innych źródeł współczesne pamiętniki wspominają. Jego ojciec zaś mógł być kasztelanem sierpskim od 1761 r., choć moim zdaniem idąc za Borkowskim i Uruskim Popielowie mieli 2 senatorów i Józef kasztelan lwowski był poprzednio kasztelanem sierpskim.

Ta więc część genealogji jest zupełnie zmylona. Pozatem z moich notatek udało mi się sprawdzić, że (str. 35) Samuel P. podcz. drohicki syn Michała wł. Słupil miał prócz synów wymienionych w monogr.: Józefa, Ignacego, Michała, Stanisława i Ludwika także i córkę Franciszkę dominikankę pod imieniem Deodaty Kunegundy, wspomnianą w aktach Insc. nowokorczyńskich 1747 r. (feria secunda post Dominicam Misericord.) (odpisy Słupia hipoteka Kielecka). Znalazło by się przypuszczam i więcej omyłek.

W zakończeniu książki pomieszczone są nagrobki członków rodziny Popielów w kościołach w Kunowie, Opatowie, Krakowie, Kurozwękach etc. w ilości ok. 30 i 6 tablic genealogicznych.

Wreszcie podkreślić jeszcze chciałem oczywisty fakt, że rodziny opracowywanie monografji swych powierzać winny fachowym historykom heraldykom, którzy potrafią zebrane materjały ułożyć w sposób dla nauki korzystny i materjały te utrwalić. W tym wypadku olbrzymi trud poszedł dla nauki na marne. Tem niemniej książka ta zamieszczająca wiele ciekawych opisów i szczegółów życia arcybiskupa warszawskiego, Pawła, założyciela „Czasu" i profesora, opartych na pamiętnikach i obfitej korespondencji rodzinnej pozostanie zawsze cenną i miłą dla rodziny pamiątką, a drogowskazem dla historyka heraldyka, któryby się kiedyś pokusił opracować naukową monografję zasłużonego dla Polski rodu Popielów.

Seweryn Borkiewicz.

Polska Encyklopedja Szlachecka

Wydawnictwo to, pierwszej części którego redakcja Miesięcznika Heraldycznego poświęciła kilka uwag w nr. 4 r. 1935, ukazuje się nadal, rokując—jak widać z odezwy redakcji jej, umieszczonej na okładce ostatniego wydanego zeszytu 3-go, tomu V—jeszcze długi, pełen chwały żywot.

Część pierwsza została zamknięta w 3 tomach. Wartość jej naukowa jest już znana i omówiona. Część druga obejmie 50.000 nazwisk rodzin szlacheckich, zamieszczonych już zarówno w poprzednio wydanych herbarzach i spisach, jak i rodów uszlachconych przez przedsiębiorczego wydawcę.

Szkoda wielka, że autor, przytaczając dzieła jako źródła, na które się powołuje, wybiera łatwo dostępne, jak herbarze Bonieckiego i Uruskiego tak, że można łatwo skonfrontować dowolność organizatora przedsiębiorstwa w uszlachcaniu.

Tu maleńka dygresja: jeżeli rodzinie nie będącej nigdy szlachecką nadaje się herb, to stanowczo należy albo nadać jej herb znany albo ad hoc dla niej utworzony uprzednio, umieścić w tomach poprzednich, zawierających opisy herbów. Oto skromna rada na przyszłość w celu uniknięcia kompromitacji.

Radość niemałą sprawia zaliczenie w poczet szlachty polskiej znakomitego zwycięzcy w wojnie światowej ś. p. Marszałka Foch'a. Nasuwa się tylko uwaga, dlaczego w takim razie nie zostali zaliczeni do szlachty polskiej ś. p. król Belgów Albert I, oraz król Jugosławji Aleksander I, którzy również posiadali wielkie wstęgi orderów Orła Białego i Virtuti Militari.

Przytoczona rodzina Foch herbu Fogelweder pisze się w rzeczywistości Focht, jak podaje cytowany Uruski. Żywić należy nadzieję, że rów-

nież wszystkie rodziny, które nie były szlachtą pochodzenia rycerskiego, ani nie były nobilitowane za czasów królów elekcyjnych i monarchów zaborczych, teraz właśnie, dzięki zarządzeniom szanownego wydawcy Encyklopedji otrzymują tak obustronnie upragnione szlachectwo. Należy tylko uszlachcać według spisów telefonicznych i ewentualnie spisu kont w P. K. O.

Na zakończenie podkreślić należy o wiele staranniejsze w ostatnich zeszytach wykonywanie podobizn herbów, aczkolwiek redakcja Encyklopedji wiedzieć powinna, że korona hrabiowska jest dziewięciopałkowa, a nie siedmio, która przysługuje, jak wiadomo, baronom.

Stanisław Łoza.

Jeszcze o herb Gdyni.

I. K. C. (nr. 303 z dn. 31 października b. r.) zamieścił artykuł anonimowy p. t. „*Sprawa herbu Gdyni czyli zabawka w heraldykę miejską*". Autor cytuje artykuł sprawozdawczy, poświęcony konkursowi na herb m. Gdyni, pióra Dra Włodzimierza Budki, zamieszczony w naszem czasopiśmie, i omawia krytycznie projekty herbu i daje ich podobizny. W konkluzji radzi autor „albo rozpisanie nowego konkursu, albo ponowne rozpatrzenie plonu dotychczasowego, ale w obu wypadkach przez jury z przewagą czynnika fachowego".

†

Ks. JAN FIJAŁEK

członek czynny Polskiego Tow. Heraldycznego,

doktór św. Teologji i prawa kanonicznego, kanonik Kapituły Katedralnej Krakowskiej, były Rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, emerytowany Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, członek czynny Polskiej Akademji Umiejętności, komandor orderu „Polonia Restituta", zmarł w Krakowie dn. 19 października 1936 roku, w 73 roku życia a 50 roku kapłaństwa.

Dzieląc się z czytelnikami smutną wiadomością o śmierci znakomitego uczonego, długoletniego członka i przyjaciela naszego pisma, zamieścimy obszerniejsze wspomnienie pośmiertne w jednym z najbliższych zeszytów „Miesięcznika Heraldycznego".

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie Nr. 242.

Antoni Biliński autor dzieła „Szlachta ziemi dobrzyńskiej" cytuje często rękopis W. Wittyga o szlachcie wojew. płockiego. Proszę o wiadomość, gdzie obecnie znajduje się ten rękopis?

A. S.

Zagadnienie Nr. 243.

Czyją córką i jakiego herbu była Michalina Bogusławska z Kołacina par. Kołacinek, pow. Rawa mazowiecka, która poślubiła w r. 1850 Emeryka Adama Mierosławskiego h. Leszczyc, dziedzica dóbr Tążowy, syna Adama Kaspra, podpułkownika wojsk polskich i kawalera cesarstwa francuskiego, i Adelajdy Zofji Kamili de Notté de Vaupleaux?

Z. Cz.

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 234.

Dane o nazwiskach neofitów zawarte są w pracach T. Jeske Choińskiego „Neofici polscy" i prof. Bystronia „Nazwiska polskie".

T. I.

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 236.

Stwierdzenie, jakiego imienia używał Trepka, który zginął w wyprawie bukowińskiej za Jana Olbrachta, możliwem byłoby po systematycznem zbadaniu ksiąg ziemskich i grodzkich krakowskich oraz okolicznych grodów. Spisy poległych na Bukowinie nie istnieją. Znamy jedynie akta sądów obozowych i rejestry żołnierzy wyprawionych na Wołoszę 1497 r. z województw poznańskiego i kaliskiego (Bobrzyński M.: Starodawne prawa polskiego pomniki t. VII, zesz. I. Kraków 1882, wydanie Akad. Umiej.). Materjał do konfiskat dóbr tych ze szlachty, którzy uchylili się od obowiązku stawienia się na wyprawę bukowińską, zawarty jest w Metryce kor., drukowany w regestach przez T. Wierzbowskiego: Matricularum regni Poloniae Summaria. *Z. Wd.*

Odpowiedź na zagadnienie Nr. 240.

Według „Źródeł dziejowych" A. Pawińskiego (Wielkopolska t. II, str. 30, 221) istniały dwie miejscowości o nazwie Tomisławice. Jedna w par. Sadlno dawnego pow. radziejowskiego w woj. brzesko-kujawskiem, druga w par. Warta pow. i woj. sieradzkiego. Zapewne z tej pierwszej pochodził woźny sądowy Jan Szczeciński. W Koronie urząd woźnego nie był piastowany przez szlachtę, zwykła tytulatura woźnych „providus" wskazuje na to, że byli oni pochodzenia mieszczańskiego lub chłopskiego. Mogło się oczywiście zdarzyć, że woźnym był np. mieszczanin pochodzenia niegdyś szlacheckiego, który sam lub jego przodkowie utracili dla jakiejś przyczyny szlachectwo (zwykle wskutek osiadania w mieście i trudnienia się handlem). Natomiast woźni na Litwie musieli być pochodzenia szlacheckiego, co określił Statut litewski. (Pomniki prawa litewskiego z XVI w. wyd. przez F. Piekosińskiego w Archiwum Komisji prawniczej t. VII, str. 75, rozdz. 4, art. IV). Na tej zasadzie potomkowie woźnych legitymowali się ze szlachectwa na Litwie na pocz. XIX w.

Z. Wd.

Członkowie Polsk. Tow. Heraldycznego.

Składkę członkowską za rok 1936 wpłacili po 24 zł.:

Do Oddziału Warszawskiego: Białkowski prof. dr. Leon (12 zł.), Brzeziński Dr. Stanisław (12 zł. za 35 i 12 zł. za 36), Chołoniewski Mieczysław (reszta 12 zł. za 33 i 12 zł. za 34), Czyżewski X. Florjan, Dunin Juljusz, Kętrzyński min. dr. Stanisław (1935), Krzyżański Bolesław, Landsberg Konrad, Nowacki X. Prof. Dr. Józef, Około-Kułak Kazimierz, Plater-Broel hr. Witold, Przezdziecki hr. Rajnold, Szadurski Wacław, Szczeciński Bolesław (reszta 35), Theodorowicz Leon, Trzaska Władysław.

Upraszam bardzo usilnie p. p. Członków P. T. H. o łaskawe wpłacanie składek zaległych i bieżących za rok 1936, gdyż w przeciwnym wypadku będę zmuszony inkasować je za pobraniem pocztowym i narażać Sz. Członków na niepotrzebne koszta.

Jerzy Odrowąż-Pieniążek
Skarbnik P. T. H.

Résumés français des articles.

Les nobles-bourgeois en Grande-Pologne au XV-e siècle (1400—1475) par le professeur **K. Tymieniecki** (suite).

Renseignements biographiques sur les personnes d'origine noble qu'on rencontre vers le milieu du XV-e siècle parmi les bourgeois de la ville de Kalisz. Les demoiselles de la petite noblesse des environs semblent avoir épousé très fréquemment des citoyens de cette ville.

Les armoiries des villes de la voyévodie de Varsovie par **M. Gumowski**, docteur-ès-lettres (suite).

Parmi les armoiries décrites dans ce chapitre, celles de Brześć-en-Couyavie, capitale d'une principauté particulière au XIII-e siècle et ensuite chef-lieu d'une voyévodie de l'ancienne Pologne, sont particuliérement dignes d'attention.

Les Pierzchała et les Gierałt par **Louis Pierzchała.**

L'auteur rectifie l'opinion de Dlugosz, reproduite dans l'armorial moderne de Boniecki, suivant laquelle les propriétaires de Lucławice (voyévodie de Cracovie) au XV-e siècle auraient appartenu à la maison des Pierzchała. Il est vrai que l'un d'entre eux, André, dit Andriczko, avait le surnom de Pierzchała (peut-être hérité de sa mère) qui devint le nom de famille de ses fils, mais il déclara lui-même, en 1398 et en 1411, qu'il appartenait à la maison des Gierałt dont les armoiries s'appellent Ośmioróg.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Oskar Halecki** zastępca: **Zygmunt Wdowiszewski.**
Członkowie komitetu redakcyjnego: **Stanisław Kętrzyński i Józef ks. Puzyna.**
Wydawca: Oddz. Warsz. Pol. Tow. Herald. w osobie S. Kętrzyńskiego. Przedruk dozwolony za podaniem źródła i nazwiska autora wzgl. wydawcy.

Druk L. Nowaka w Warszawie, Warecka 12. tel. 244-99.